

Problemy z uzyskaniem e-zleceń na wyroby medyczne jeszcze nie zniknęły

Violetta Madeja

Po niemal roku trwania pandemii COVID-19 zarówno pacjenci, pielęgniarki, lekarze, jak również przedstawiciele firm produkujących wyroby medyczne przyznają, że wdrożenie nowego sposobu realizacji zleceń na wyroby medyczne uratowało przed całkowitym załamaniem system zaopatrzenia pacjentów korzystających ze środków chłonnych. Zdaniem ekspertów COVID-19 odcisnął jednak swoje piętno na możliwości uzyskania zlecenia - szczególnie w sytuacjach, kiedy konieczne było dostanie się do lekarza lub wyko-

ilości wyrobów medycznych dla osób z niepełnosprawnością, zwłoka w wystawieniu zlecenia lub e-zlecenia przez podmiot leczniczy, ograniczenia w dostępności do ambulatoryjnej opieki specjalistycznej w kwestii ubiegania się o opinię specjalisty w zakresie uzyskania wskazań do wyrobów medycznych, czy zastrzeżenia do cen wyrobów w sklepach medycznych i aptekach (ceny zwyżkują w sytuacji utrzymania stałych limitów refundacji) - wlicza Bartłomiej Chmielowiec, rzecznik praw pacjenta. Jednocześnie zastrzega, że podlegające mu biuro nie prowadzi dokładnych statystyk

w tym zakresie, przez co trudno jest wskazać dokładną liczbę zgłoszeń dotyczących konkretnie problemów z uzyskaniem zlecenia na wyroby medyczne.

W rozmowie z redakcją Kwartalnika NTM Marta Woźniak z firmy Paul Hartmann, właściciela marki MoliCare podkreśliła, że wiele sygnałów o utrudnieniach z dostępem do zleceń na wyroby medyczne trafiało również bezpośrednio do producentów środków chłonnych.

- W ostatnich miesiącach otrzymaliśmy sygnały, które wynikały z różnych przyczyn, m.in. barier na poziomie wystawiania zleceń przez osoby uprawnione, czy niepełnej znajomości obowiązujących kryteriów przyznania prawa do refundacji na zaopatrzenie w środki chłonne. Między innymi miała miejsce sytuacja, w której pacjent otrzymał informację, że środki chłonne w ramach zaopatrzenia refundacyjnego przysługują tylko i wyłącznie w przypadku chorób nowotworowych - mówi Marta Woźniak.

W ostatnim miesiącu otrzymaliśmy sygnały, które wynikały z różnych przyczyn, m.in. barier na poziomie wystawiania zleceń przez osoby uprawnione, czy niepełnej znajomości obowiązujących kryteriów przyznania prawa do refundacji na zaopatrzenie w środki chłonne. Między innymi miała miejsce sytuacja, w której pacjent otrzymał informację, że środki chłonne w ramach zaopatrzenia refundacyjnego przysługują tylko i wyłącznie w przypadku chorób nowotworowych - mówi Marta Woźniak.

Pandemia skomplikowała funkcjonowanie placówek

Lekarze rodzinni i pielęgniarki przekonują, że problemy z uzyskaniem e-zleceń na wyroby medyczne wynikały jednak z różnych innych czynników, niekoniecznie związanych z brakiem wiedzy dotyczącej uprawnień refundacyjnych pacjentów. Zdaniem Marioli Łodzińskiej, wiceprezes Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych, głównym czynnikiem limitującym były zamknięte poradnie, zarówno lekarzy rodzinnych, jak również lekarzy specjalistów. Wynikało to m.in. z dużego odsetka



Fot. auremar - stock.adobe.com

nianie badania będącego podstawą wystawienia zlecenia na środki chłonne.

Dane zebrane przez biuro Rzecznika Praw Pacjenta mogą napawać optymizmem: zgłoszenia dotyczące zaopatrzenia w wyroby medyczne w okresie pandemii, w 2020 roku, wykazały istotną tendencję zniżkową. W porównaniu do roku 2019, liczba zgłoszeń w sprawie problemów związanych z dostępnością do wyrobów medycznych spadła o 38 proc. i wynosiła w ubiegłym roku 601 (w porównaniu do 963 spraw zgłoszonych w 2019).

Na bakier w prawami pacjenta?

- Najczęściej zgłaszane problemy to: odmowa zapewnienia środków absorpcyjnych przez lekarza POZ bez opinii lekarza specjalisty, problemy z dostępnością do nielimitowanych

zakazań wśród personelu medycznego, a także początkowego kierowania medyków na kwarantannę.

Zdaniem Bożeny Janickiej, lekarki rodzinnej, pediatry i jednocześnie prezes Porozumienia Pracodawców Ochrony Zdrowia, ogromnym problemem związanym z wystawianiem zleceń na wyroby medyczne były ograniczenia formalne. O ile na czas epidemii Narodowy Fundusz Zdrowia umożliwił wystawianie zleceń na wyroby medyczne i od razu były one weryfikowane w systemie w ramach teleporady przez uprawnionego pracownika opieki medycznej, tj. lekarza podstawowej opieki zdrowotnej, lekarza specjalistę, fizjoterapeutę, pielęgniarkę, położną, to już w przypadku ich finansowania NFZ utrzymał dotychczasowe wymogi w stosunku do określonych grup pacjentów.

- *Problemem jest rzeczywiście to, że lekarz rodzinny może wystawić zlecenie na refundowane środki chłonne wyłącznie w określonych przypadkach, np. pacjentom po udarze, czy chorym z rozpoznaniem choroby onkologicznej. Są natomiast obszary, gdzie bez dodatkowego badania, na które skierować może wyłącznie lekarz specjalista lub też wcześniejszego zlecenia tegoż lekarza, nie jest możliwe wystawienie zlecenia przez lekarza POZ. Taka sytuacja ma miejsce m.in. w przypadku pacjentów z padaczką, którzy muszą dysponować zaświadczeniem od neurologa, że doszło u nich do uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego i wymagają refundowanych środków chłonnych* - tłumaczy Bożena Janicka. Dodaje, że w takich niejednoznacznych sytuacjach i zgodnie z obowiązującymi regulacjami lekarz nie ma prawa podpisywać się pod zleceniem bez posiadania w dokumentacji pacjenta wyniku np. badania urodynamicznego czy odpisu od lekarza specjalisty.

System zdań egzamin

Przedstawiciele producentów wyrobów chłonnych i sami pacjenci przyznają, że pospiesznie wdrożone na początku pandemii rozwiązania ułatwiające zarówno otrzymanie zlecenia (za pośrednictwem teleporady), jak również jego realizację (potwierdzenie zlecenia przez lekarza i zniesienie ograniczeń związanych ze sprzedażą wysyłkową) znacznie poprawiło sytuację chorych oraz ich bliskich.

- *Obecnie, dzięki rozwiązaniom przyjętym przez Ministerstwo Zdrowia, dopuszczono dostawę wyrobu medycznego do domu pacjenta, a potwierdzenie odbioru nie jest wymagane we wcześniejszej formie i wystarczy, że świadczeniodawca, który rozlicza się z NFZ, posiada potwierdzenie od firmy kurierskiej, że produkt został dostarczony. To w ogromnym stopniu ułatwiło dostawy domowe i mamy nadzieję, że pozostanie tak nie tylko do końca pandemii. Od stycznia weszły w życie również rozwiązania dotyczące wykorzystania podpisu elektronicznego lekarza, co przemianowało eZWM bardziej w e-zlecenia, dzięki czemu będą znacznie łatwiejsze do realizacji* - podkreśla Karo-

lina Staniszevska z Toruńskich Zakładów Materiałów Opatrunkowych, właściciela marki Seni.

Potrzebny standard opieki...

Natomiast sytuacja pacjentów zmagających się z nietrzymaniem moczu oraz kwestia zaopatrzenia ich w środki chłonne, zdaniem Marty Woźniak z firmy Paul Hartmann, wymaga odpowiedniego podejścia do problemów chorego.

- *Nietrzymanie moczu jest nadal wstydlivym problemem, który buduje barierę w zachowaniu pacjenta i niechęć w rozmowie bądź ograniczenia. Taka postawa pacjenta nie jest łatwa i wymaga przełamania oporu, tutaj ogromną rolę może odegrać zespół opieki zdrowotnej. Opieka nad pacjentem z NTM wymaga kompleksowego, holistycznego podejścia do tego schorzenia. Tu widzimy ogromną rolę lekarzy, pielęgniarki i położnej POZ, konieczność pogłębionego wywiadu ze strony specjalisty, który jest dostosowany do przypadku danego pacjenta zmagającego się z określonymi chorobami. Pytania dotyczące obecności dolegliwości ze strony dróg moczowych, czy współistniejących chorób przewlekłych i stosowanych leków są niezbędne* - dodaje przedstawicielka Paul Hartmann. Opieka na poziomie POZ jest, jak tłumaczy, niezwykle ważna, bowiem to właśnie na tym etapie zarówno pielęgniarka i położna środowiskowa, jak również lekarz rodzinny są w stanie dostrzec pierwsze sygnały o pojawiającym się problemie z NTM. To z tego poziomu pacjent może zostać dalej ukierunkowany do lekarza specjalisty - urologa, neurologa czy ginekologa.

...i szerszy dostęp do wyrobów

Z kolei Anna Sarbak, prezes Stowarzyszenia Osób z NTM „UroConti” wskazuje, że w świetle obowiązujących przepisów tylko wybrane grupy pacjentów z nietrzymaniem moczu mogą otrzymać zlecenie na refundowane środki chłonne.

- *Refundacja przysługuje w sytuacji, w której u pacjenta stwierdzono chorobę nowotworową, cierpi na nietrzymanie stolca lub moczu w wyniku chorób nowotworowych, czy też boryka się z powikłaniami po leczeniu chorób nowotworowych. Przysługuje ona także pacjentom, którzy zmagają się z nietrzymaniem moczu w wyniku głębokiego upośledzenia umysłowego, zespołów otępiennych, wad wrodzonych i chorób układu nerwowego, wad wrodzonych dolnych dróg moczowych, czy uszkodzenia dróg moczowych* - wylicza Anna Sarbak. Jej zdaniem taka klasyfikacja pacjentów połączona z odmiennymi poziomami refundacji oraz zupełnie inną liczbą środków chłonnych dostępnych miesięcznie dodatkowo komplikuje zrozumienie obowiązujących regulacji. - *Nie dziwi więc sytuacja, że pacjenci oraz ich bliscy gubią się w tym systemie* - podsumowuje prezes Stowarzyszenia Osób z NTM „UroConti”.